

ZYCIE PODLASIA

TYGODNIK SPOŁECZNO-GOSPODARCZY

Redakcja i Administracja: Siedlce, Piłsudskiego 6.
 Konto P.K.O. Nr. 65.551. Właściciel konta: K.K.O.
 Siedlce. Na odwrocie zaznaczyć: na rachunek
 „Zycia Podlasia”. — — — Telefon Nr. 3.

REDAGUJE KOMITET.

Administracja czynna z wyjątkiem niedziel i świąt
 od 12 — 14 codziennie. Wtorki, piątki 12 — 15,
 Redaktor przyjmuje wtorki i piątki od g. 12 — 13.

ŚWIĘTO PODCHORAŻYCH.

Dnia 29 listopada, w 104-tą rocznicę wybuchu powstania listopadowego, odbyło się uroczyste zaprzysiężenie wychowanków Wyższego Kursu Podchorążych Rezerwy przy 22 Pułku Piechoty w Siedlcach. Od szeregu lat ten szczególnie ważny moment w życiu podchorążych, jakim jest przysiężenie, łączony jest symbolicznie z rocznicą wybuchu podchorążych w 1830 roku, aby wskazać wzór i przykład z bohaterskiej przeszłości walk o niepodległość i przypomnieć o roli, jaką przyszli oficerowie odegrać mogą i powinni.

Tradycyjnym zwyczajem po mszy św. wprawionej w kościele garnizonowym, Wyższyny Kurs wraz z kompanią szkolną p. p. i baterją 9 p. a. l., oraz oddziałami P. W. pod komendą dowódcy Kursu Majora Marjana Jany udał się pod przystojny odpowiadnie pomnik pod Igłaniami. W przybyciu dowódcy 22 pułku p. pułkownika Feliksa Jedrychowskiego zdany został raport, poczem p. pułkownik w krótkim serdecznym przemówieniu przypomniał podchorążym ich obowiązki i wskazał na dzieje wybuchu powstania listopadowego, zorganizowanego przez młodzież podchorążą. Następnie wychowankowie Kursu złożyli przysięgę żołnierską na czermskość Rzeczypospolitej, kończąc tem samym okres rekrutacji, a stając się pełnoletniościowymi żołnierzami.

Na zakończenie odbyła się defilada zbrana przez p. plk. Jedrychowskiego. W porze obiadowej młodzi podchorążowie zbrali się w sali b. kina Polskiego do całego Krzyża. Uroczysty obiad zaszczy-

cili swą obecnością p. plk. Feliks Jedrychowski, p. p. oficerowie z korpusu oficerskim Kursu na czele, p. p. podoficerowie, oraz licznie przybyli goście — rodzice i krewni uczniów kursu. W czasie obiadu przemówił do zebranych p. plk.

Z życia Koła Rodziny Wojskowej w Siedlcach.

Praca w Kole Rodziny Wojskowej tętni życiem. Dzięki sprzyjającym warunkom i zapalowi członków, obejmuje coraz szerszy krąg zainteresowań i pogłębia swą wartość.

Przewodniczącą Koła jest p. Orlik-Rickemannowa, sekretarką p. Bobrowska, skarbniczką p. Sieracka.

Stale „poniedziałki kulturalne” cieszą się liczną frekwencją pań, które przyciąga zarówno dobrze omówiony i urzeczony plan pracy przez przewodniczącą Sekcję Kult. Oświatowej p. Orłowską jak i doceniając znaczenia kulturalnej wymiany myśli i wartości współzycia towarzyskiego. Sekcja posiada własną bibliotekę książek i czasopism.

Sekcja Opieki nad Dzieckiem, pod kierunkiem wiceprzewodniczącej p. Bobrowskiej otworzyła podwoje przedszkola dla 24 dzieci, otoczonych należyte opieką. Sekcja dba nie tylko o kształcenie młodych umysłów i charakterów, ale i o zdrowie fizyczne. Dzieci otrzymują tran i są pod stałą obserwacją lekarza: przedszkola dra mira Chalawy, który zapobiegając szerzeniu się chorób infekcyjnych, zarządził w przedszkolu szepcenię ochronne przeciwbłoniczo-płonicze. Dnia 8 grudnia b.r. Sekcja Opieki nad Dzieckiem urządziła w Kasyjni Oficerskiej 22 p. doroczną uroczystość św. Mikołaja, na którą złożyła się przedstawienie dzieci przedszkola, rozdanie podarunków i zabawa taneczna. W najbliższym czasie Sekcja Opieki nad Dzieckiem obejmie p. Jedrychowska.

Sekcja Przystosowania Kobiet do Obrony Kraju pod kierunkiem p. Narodowej zorganizowała kurs ratowniczy dla członkiń R. W., prowadzony przez wykwalifikowaną instruktorkę miejscowego Oddziału P. C. K. Wykłady odbywają się w sali Szkoły Powszechnej im. Rawicza. Sekcja Uświadomienia Obywatelskiego pod kierunkiem p. Bobrowskiej ma na celu stworzenie kadry pracownic społecznych. W skład Sekcji wchodzi pani, zainteresowana w różnych dziedzinach wiedzy współczesnego życia społecznego i państwowego zarówno w kraju jak i zagranicą. Praca obejmuje reportaże, referaty, odczyty, dyskusje.

Sekcja Społeczna zorganizowana i prowadzona przez przewodniczącą Kola p. Orlik-Rickemannową rozpoczęła swe prace z wielkim zażyciem. Ponosząc wiele starań i wysiłków w celu uzyskania funduszy, używa je ostatnie na dożywianie 50 dzieci najbardziej potrzebujących rodzin w Szkole Powszechnej im. Rawicza.

Sekcja Finansowa pod kier. pań Sokalowej i Świerczyńskiej wykazuje dużo ruchliwości i dba o przysporzenie funduszy Kołu. Urządzona wspólnie z Sek. Opieki nad Dzieckiem zabawa dziecięcą w dniu 4 listopada, przyciągnęła rozrywkę

Jedrychowską, przeprowadzając porównanie między czasami roku 1830/31, a walką o niepodległość w latach 1914—1920, która doprowadziła do zwycięstwa przedwzrostkiem dzięki jednolitemu kierownictwu i geniuszowi Wodza.

dzieciom, przyniosła 50 złotych dochodu. Urządzona w dniu 24 listopada „Czarna Kawa” w Kasyjni Oficerskiej 22 p. p., z której czysty zysk miał być przeznaczony na Sekcję Społeczną, nie dał spodziewanego dochodu, wskutek zupełnego braku zainteresowania się imprezą zaproszonych osób cywilnych.

Klub Sportowy — którego przewodniczącą jest p. Babecka, zakończył sezon w Sekcji Strzeleckiej, strzelaniem na Srebrną Oznakę Strzelecką w dniu 22 listopada br. Czynna jest również Sekcja Gimnastyczna. Inus dziedzin pracy Klubu Sportowego czekają ustalenia się pogody zimowej.

Z powyższego wynika, że Koło Rodziny Wojskowej w Siedlcach spełnia cele i zadania Stowarzyszenia R. W. Połączając i konsolidując pracę wewnątrz, wśród swoich członkiń, nie zapomina o białkach społeczeństwa i w ramach możliwości śpieszy z pomocą naważną, stwarzając tem samym silny pomost łączący wojsko ze społeczeństwem cywilnym.

Nowy miesięcznik muzyczny.

Ukazał się świeżo z druku pierwszy numer nowego miesięcznika muzycznego, wychodzącego w Warszawie, poświęconego specjalnie muzyce chóralnej p. t. „Chór”. W numerze znajdujemy artykuły Stefana Lidzkiego - Siedzińskiego „Rola chóru w kulturze muzycznej społeczeństwa”, Janiny Strzeleckiej „Drga samo powietrze”, Stanisława Niewiadomskiego „Jak powstaje pieśń chóralna”, dalej „Rady dla chórzystów i chórmistrzów” i „Kronika”.

W artykule redakcyjnym p. t. „Leć pieśni w dal” redakcja stwierdza, że chce stworzyć pismo, któreby zaradziło najbardziej palącym potrzebom chórów polskich. Temu celowi służy przewidzianym dodatkom nutowy, który zawiera dwie kolendy Wacława Lachmana „Powiadają aniołkowie nowinę” (na chór męski) i Jana Maklakiewicza „Polonez kolendowy” (na chór mieszany). W następnych numerach redakcja zapowiada szereg dalszych utworów chóralnych wybitnych kompozytorów. W ten sposób miesięcznik „Chór” zaradzi w pewnej mierze głodowi nut, panującemu w polskich zespołach chóralnych.

Cena numeru (wraz z dodatkiem) tylko 50 groszy. Naczelnym redaktorem pisma jest Jan Maklakiewicz, zaś redakcją i administracją mieści się w księgarni F. Grabczewskiego, ul. Krakowskie Przedmieście Nr. 1.

Ponadto przemówił imieniem swoich kolegów, jeden z wychowanków Kursu oraz przedstawiciel gości, który podziękował Kierownictwu Kursu za opiekę nad wychowankami. Do obiadu przybyła orkiestra 22 p. p. pod kierunkiem p. kpt. Stoczewskiego.

Wieczorem odbyła się akademja zorganizowana własnymi siłami Kursu. Na akademję przybyli goście tak licznie, że zabrakło zupełnie miejsc, a wiele osób odeszło od kasy.

Po odegraniu przez orkiestrę 22 p.p. hymnu narodowego, uczeń Kursu Kazimierz Zieliński wygłosił krótki odczyt o przebiegu powstania listopadowego, przyczem podkreślił szczególnie jako czynnik decydujący o jego przebiegu — konflikt między starszym, a młodszym pokoleniem ówczesnym.

Deklamacja utworu własnego p. t. „Defilada” wypowiedziana przez ucznia Dym. Kursu Henryka Smiętejskiego spotkała się z dużym entuzjazmem. Chór cztero-głosowy Kursu pod kierunkiem ucznia Franciszka Bileckiego wykonał „Warszawiankę” i „Mazura Chłopiacką”. Orkiestra 22 p. p. zakończyła część I-ą odegraniem trzech utworów.

Część drugą akademji wypełniła oczekiwana z dużym zainteresowaniem „Warszawianka” Wypiańskiego. Doskonała gra czołowych postaci, a szczególnie Czesława Powalji (Chłopiacki) i Ireny Wróblewskiej (Marja) wywołała wielkie wrażenie. Należy podkreślić, że uczniowie Kursu sami wykonali dekoracje.

Otwarcie Uniwersytetu Niedzielnego w Paprotni.

Dnia 2 grudnia odbyło się w Paprotni otwarcie Uniwersytetu Niedzielnego, który a terenie gm. Tarków będzie spełniał doniosłą rolę kulturalno-oświatową.

Referaty wygłosili: kierownik Uniwersytetu Niedzielnego p. Piątek Władysław i rejonowy referent oświaty pozaszkolnej na gm. Tarków i Przesmyki p. Lalak Stanisław.

Nowej placówce należy życzyć owocnej pracy.

Rozszerzenie czynności urzędu pocztowego na stacji kol. Siedlce.

W urzędzie pocztowym Siedlce 2 na stacji kolejowej, po uzyskaniu większego lokalu, — zostały uruchomione z dniem 1-go grudnia 1934 roku działy nadawczo-pieniężne w zakresie przyjmowania przekazów pocztowych, wpłat czekowych i oszczędnościowych oraz wypłat oszczędnościowych p. K. O.

Po uruchomieniu tych działów Urząd pocztowy Siedlce 2 wykonuje wszystkie czynności nadawcze z zakresu służby pocztowo-telegraficznej, co niewątpliwie stanowi znaczne ułatwienie dla ludności zamieszkałej w pobliżu dworca kolejowego.

Konferencja w sprawie reformy ubezpieczeń społecznych.

W dniu 26 b. m. odbyła się w Izbie Przemysłowo-Handlowej w Lublinie konferencja z przedstawicielami sfer handlowej i przemysłowej z udziałem okręgowego inspektora pracy, na której omówiono szereg spraw z zakresu zamierzonej reformy ustawodawstwa socjalnego, pozostaje w związku z opracowywaniem obecnie zarówno przez czynniki rządowe, jak i sfery gospodarcze, oraz świat projektom nowelizacji obowiązującej ustawy o ubezpieczeniach społecznych w kierunku odciążenia przemysłu i handlu przy jednoczesnym zachowaniu dla pracowników należnych im uprawnień.

Poza tem szeroko była dyskutowana sprawa rejestracji umów o pracę w przyszłości, które to umowy, zgodnie z nowelą art. 116 prawa przemysłowego, winny być zgłaszane przez pracodawców do rejestru prowadzonego przez właściwą terenowo Izbę Przemysłowo-Handlową. W dyskusji poruszono szereg kwestyj, jakie się nasunęły w związku z tekstem ustawy, który ma być opracowany w formie jednolitego schematu dla całego Państwa. Nadto omawiano sprawę opłat za rejestrację umów, wypowiedziając się za płatami jaknajmniejszych.

W końcu omówiono okólniki Izby Ubezpieczeń Społecznych w sprawie przyjmowania przez Ubezpieczalnie Społeczne ekspekt na sprzątanie, wypowiadając się za jaknajszerszym stosowaniem tego temtu.

DAWNIEJ-LEPIEJ...

Jak wiadomo, istnieje u nas pewna kategoria ludzi niezadowolonych stale (prawie aż zadany) ze wszystkiego, a już przedewszystkiem z każdego nowego poturonia; z każdej nowej zdobyczy, które odbiegają znacznie od wszelkich wytarzanych szablonów i są zaprzeczeniem dawności.

Taki „zasadniczy” malkontent ironicznie przyzmrużeniem oczyma patrzy na dokonujące się dokoła niego (ale bez jego udziału) przemiany, wzrusza ramionami, a jeśli otworzy usta — to tylko po to, by „stwierdzić”, że dawniej, paniedziej, było inaczej i było lepiej. Granica tego „dawniej-lepiej” zbiega się z momentem wybuchu wojny światowej, która wywróciła cały świat na nice i pociągnęła za sobą długi łańcuch najrozmaitszych przemian we wszelkich dziedzinach życia.

Pseudokratyczne uwagi takiego malkontenta obejmują właściwie wszelkie dziedziny życia, bez względu na to, czy są mu one bliższe i znane, czy całkiem obce i zgola niedostępne. Taki malkontent za swój przywilej obywatelski, zawarowany konstytucyjnie, uważa możliwość swobodnego i dowolnego krytykowania wszystkiego, co w danej chwili krytykować za przagnie. Za najpodatniejszą wszakże dla wszelkiej krytyki dziedzinę zwykło się u nas uważać dziedzinę szkolnictwa.

Bo przecież, paniedziej, każdy z nas kiedyś, gdzieś, w jakiejś tam szkole się uczył, więc „zna się” na sprawach szkolnych i może o nich swobodnie mówić.

Więc też mówi się (a może ścisłej należałoby powiedzieć: gada się u nas o szkole dużo, walkuje się najrozmaitsze w tej dziedzinie tematy, a przedewszystkiem usiłuje się wywlekać wszystkie istniejące braki szkolnictwa, przyczem jako miarę krytyczną zwykło się przykładać o dawnej szkole. I tu zawsze zaczyna się serja mniej lub więcej poboznych westchnień i gorzkich żalów na temat tego, jak to illo tempore bywało, jak lepiej było dawniej, w dawnej szkole, jak inna była młodzież i inni nauczyciele i jak teraz jest źle.

— Za moich czasów — kiwa smętnie głową każdy z takich „paniedziejów” — było inaczej. Nie znaliśmy żadnych odkryć, ani pomysłów pedagogicznych, uczylimy się jak Pan Bóg przykazał wzorem naszych ojców i dziadków, no i chwata Bogu wyrosiliśmy na niezgorzonych ludzi. A dziś?... We wszystkie nowości, te wszystkie zdobycze... Kto czemuż to prowadzi? Jest źle paniedziej — napewno źle.

I zaczyna się dalsza serja „krytycznych” żalów i utyskiwań. A więc w dawnej szkole uczono lepiej, bo z taką siłą utrwalono w pamięci ucznia wszelkiego rodzaju reguły i wyjątki, że i dziś jeszcze każdy z wychowanków tej dawnej, lepszej szkoły wyrecytuje bez zająknięcia takie np.: ante, apud, ad adversum, circum, circa, cis. Któż z uczniów dzisiejszej szkoły to potrafi? Dawna szkoła nie oberwała ucznia żadnymi pracami laboratoryjnymi, nie pedzała go na jakieś wycieczki, nie urządziła żadnych meczów sportowych — i było dobrze, było lepiej. Książka — to był jedyny warsztat pracy, to była alfa i omega mądrości dawnego nauczania. A dziś młodzież gorzej się uczy, mniej umie, mniej pamięta.

Przytoczone tu zgrubszą „zarzuty” nie są żadnym wymysłem; spotkać się z nimi można bardzo łatwo na każdym kroku, gdzie tylko toczy się rozmowa o szkole, gdzie zabierają głos ludzie wczorajszy, niezadowolony z powojennych czasów. Zjawisko to niepowinno nikogo specjalnie ani dziwić, ani zastanawiać. Przecież już Mickiewicz (uczeń także „dawnej” szkoły) mówił o istnieniu kategorii ludzi „zameczonych wiekiem”, o „poradonych czołach”, o „złupem oczyma”. Tacy ludzie zawsze byli i będą. I takich ludzi trudno przekonać, że szkoła musi mieć przed sobą nowe horyzonty; że zakres nauczania — wobec niesłychanie szybkiego postępu i coraz to nowych zdobyczy wiedzy ludzkiej — musi zwiększać się z każdym niemal rokiem, że dziś nie ma już czasu na pamięciowe zakawanie rozmaitych reguł i wyjątków, bo czas ten trzeba poświęcić upraktycznieniu nauczania w pracowniach: że nowa szkoła jest przedewszystkiem szkołą żywą i — jako taka — musi się żywym napród iść, po życie sięgać nowe.

To są prawdy tak oczywiste, że aż dziwnem się wydaje, że o tem wszystkim piszemy. A jednak pisać trzeba. Trzeba dziś właśnie, kiedy coraz uporczywiej krąży zaczynają podawane z ust do ust po-

głoski o bliskim jakoby powstrzymaniu rozpadowego koła, obracającego pracę nad realizacją zapoczątkowane reformy szkolnej w nowej Polsce i o nawręcie ku przeszłości. Pogłoski te wpływają — jak nie można lepiej — na podnoszenie głow owich ludzi dawnych, apoteozujących wszystko, co illo tempore bywało i zymających się na samą myśl o „jankocholwiek „nowościach”. Byłoby rzeczą nie dopomyślenia, byśmy mieli być świadkami triumfu paniedziejkiej dawności, opartej na ślepych kulcie przeszłości. W nowej odrodzonej Polsce może być miejsce tylko dla nowej, odrodzonej szkoły.

Rozwój miast i osad miejskich w powiecie siedleckim

(szkie demograficzny)

VI.

Prawdopodobnie od samego początku swego istnienia miasta dzisiejszego powiatu siedleckiego miały ludność pod względem narodowościowym i wyznaniowym niejednolitą. Wiemy np., że w Łosicach przed powstaniem parafii katolickiej istniała parafia obrządku wschodniego. Parafie tego obrządku leżały w pobliżu Mórd, erygowane tam mniej więcej w tym czasie, co i parafie katolickie lub też wcześniejsze (np. parafia w Holubli).

Natomiast ludność chrześcijańska Siedlec i Mokobód za czasów byłej Rzeczypospolitej była pod względem wyznaniowym bardziej jednolita. Parafii unickich nie było ani w Mokobodach ani w pobliżu Mokobód. Leżąca na wschód najbliższej od Mokobód parafia w Suchozembrach, jest według A. Jabłonowskiego jedną z najstarszych parafii katolickich w tych okolicach. Najbliższe od Siedlec parafie unickie były w Czolomyjach i w Holubli. Pierwsza nieojscowska leży o 14 km. na wschód od Siedlec, druga — o 16 km. na pn.-wschód od Siedlec. Liwiec był niejako zachodnią granicą, której nie przekraczały ani parafie, ani wieś unicka, ongiś tak liczne po prawie stronie tej rzeki.

Możliwe, że z chwilą powstania omawianych miast, a może nawet jeszcze w czasie gdy były one osadami o typie wiejskim, zjawiała się tu licznie ludność żydowska. Brak nam danych wykazujących stosunek liczebny różnych grup ludności (wyznaniowych i narodowościowych) za czasów byłej Rzeczypospolitej. Dopiero wspomniana już „Tabella Miast i Wsi” z roku 1827 daje nam pod tym względem dość dokładny i, może dość niespodziewany obraz.

To też poniżej zestawiam interesujące nas dane wspomnianej „Tabelli”.

Oto w 1827 r. było ludności:

w miastach	razem	w tem	Żydów
Siedlec	4441	1508	2908
Łosice	1576	920	654
Mórdy	1172	634	531
Mokobod	967	691	267
Sarnaki	820	293	527
Razem	8976	4046	4887

W procentach cyfry te przedstawiają się jak następuje:

W 1827 roku stanowili procent ogółu mieszkańców

	chrześcijanie	Żydzi
w Siedleach	33,4 proc.	65,5 proc.
w Łosicach	58,4 „	41,5 „
w Mórdach	54,0 „	45,3 „
w Mokobodach	71,5 „	27,6 „
w Sarnakach	35,7 „	64,3 „

Widzimy więc z dwu powyższych zestawień, że ludność żydowska przewyższała nawet liczebnie i idność chrześcijańską w Siedleach i Sarnakach, t. j. w największym i najmniejszym wówczas miastach naszego powiatu siedleckiego. I to przewyższała pokaznie!

Zarówno w Siedleach jak i w Sarnakach Żydzi stanowili prawie 2/3 ogółu mieszkańców. W Łosicach i w Mórdach stanowili prawie połowę ogółu ludności. Tylko w Mokobodach było ich trochę mniej niż 1/3 ogółu ludności. Razem w pięciu wymienionych miastach ludność żydowska stanowiła 54,4 proc. ogółu mieszkańców.

Po upadku byłej Rzeczypospolitej Polskiej, na początku XIX stulecia, miasta leżące w środku dawnego państwa polskiego, miasta, z których kultura winna promieniować na okoliczne wioski — miały

K. K. O. w Siedleach.

K.K.O. w Siedleach wydawać będzie od dnia 10-go b. m. w godzinach od godz. 8 m. 30 do godz. 10-ej Obligacje 6% Pożyczki Narodowej, tylko tym subskrybentom, którzy złożyli deklaracje sebskrybcyjne w K.K.O. i którzy całą należność za obligacje uścili po dniu 5-ym ma ca r.b., nie później jednak, jak do dnia 5 września br. włącznie.

Po odbiór obligacyj winni subskrybenci zgłaszać się osobicie z dokumentem stwierdzającym tożsamość osoby.

Żniwo śmierci wśród młodych.

Zarówno statystyka szkolna jak i glosy prasy (ostatnio „Kurier Poranny” z XI br.) coraz częściej stwierdzają tragiczny fakt ciepła dziedziny jesieni: Chorobą zakaźną zbierając obfity plon śmierci wśród dzieci i młodzieży! Wolamy o opiekę nad dzieckiem już chorem, a nie zapobiegając okrutnemu żniwu wśród zdrowych.

Odra, krztusiec, szkarlatyna i tyfus jak stwierdza statystyka, atakuje nader wszystko dzieci (2,6), nie dorosłych (1,3). Dodajmy do tego zjawienie choroby wśród proletariackiej, z ktorými dziećmi chodzą do szkół, wylegających w ten sposób zarazę na domy i dzieci!

Prawda, że mamy za mało szpitali odpowiednio zaopatrzonych i przystosowanych do dzisiejszych warunków. Prawda, że nęka ogólna pogłępię się i rozwidra nad karkaturalnych wśród dzieci i młodzieży szkolnej, a świadomość elementarnych wymogów higieny maleje dnia na dzień!

Ale ponad wszystkim góruje jak jaskrawego kontrastu pomiędzy „pałacem” szkoła, a domem „cementarzem”, do ktorého w dodatku dziecko często musi chodzić lub dopęczać trudnymi wagonami naszych podmiejskich kolejek.

Znamy fakty bynajmniej niecodzienne, że uczniowie dojeżdżają do domów o godz. 11, 12 wieczorem, po to, żeby świecie pędzić do pociągów lub na pies marsz do daleko położonej szkoły, przecież to wszystko wyciecia wagi organizmu, staje się istotną przyczyną choroby i coraz irracjonalniejszych wypadków.

I nie pomóże na to przesunięcie z gara szkolnego — dziecka chorego, a i zdrowemu trzeba dać możliw. warunki mieszkaniowe i odżywczy Wielki Londyn który poczynił maksimum udowodnienie dzieci szkolnych, rejestruje rok rocznie 9 tys. wypadków, najczęstszej śmiertelnej przy dojazdach i odjeżdżających szkolny. A zresztą dzieci dojeżdżające stają „pracy przemęczone, zdenerwowane, ma częściej z pociągów lub nędzy nie odwołane lub dorażnie tylko nakarmione i dlatego dziś musimy wołać w obliczu śmierci—nietylko o dostosowanie planu i środków komunikacyjnych do potrzeb szkolnych, nietylko wprowadzenie oszczędnych ograniczeń i wywyższenie tych wagonów dla dzieci i młodzieży, lecz nadewszystko o wprowadzenie, gminnycze sianad przedlekcyjnych, szkole, które raczej rano niż w południe muszą troszczyć się o sily młodzieży. I podstawie praktyki życia szkolnego i w obserwacji stwierdzamy, że dzieci na pierwszej lekcji są głodne i że nie to wysnycza organizmowi ani osłabia energii pracy jak częstosć zarobkowa i nerwa, nagminna w obecnych naszych warunkach.

Nędza i głód to źródło naszych epidemii, żniwo dla zakładów pogrzebowych i cmentarzy. A dzieci to pierwsze i najliczniejsze kłosa, tak tragicznie ginące. Tak często bójce i bogate! Dziś wolać niż kiećkowlupie musimy też wolać mieszkańca dla uczniów zwłaszcza z miejscowych w pobliżu szkół.

Każdej klasy i kursy seminarij więc otwieramy na ich miejsce bursy dla dzieci i młodzieży pod opieką szkoły — dzie to z korzyścią dla dzieci i bezrobocie naszych nauczycieli! A tymczasem Warszawa posiada zilką ilość burs szkolny i świeckich, a inne „stancje” i „katy” cmentarne „zaczisza” w rodzaju uwiecznionych przez Balzaka w „Ludwiku Lambert”, lub u nas przez F. Twelkowskiego („Sprawozdanie z III konferencyj”) o Kasę Bykowskiego („Gmina” 1918 str. 21, 30, 49).

Stać Polskę na 75 tysięcy nowych mieszkalnych wystawionych kosztów 360 milionów złotych, ale żadna z tych naszych spółdzielni mieszkaniowych pomysłoma do domach dla młodzieży w bliższych większych skupień szkolnych, śmierci kół życia młode, a wraz z życiem Polskę—więc czas nagli, więc twórcy nietylko szkoły, ale i mieszkaniowe „lance”.

Wielkiej loży jasna z wyliczonych pań nacyllilla się do swego kwartazyma — Czy widziałeś, czy czy? Umydlone wybrałem to łoż, by lepiej się pić, czes, gdyż już dawniej szylszalam, że żuby Lilli i, oświetlającej piąknosci i bialosci. Sie złotych — sztolwa mnie przekupione jej subtelny by się do, niedzię, czem Lilli polegnęje żaby. Oż wycisza sobie, ona dlatego tak chętnie do nas przychodzi, że zapożycuje się tu w większy zapas: pasty i eliksiru „Dentosan” dla polegnowania wyciszenia usiwej. A ja sprawozdanie najdroższe zanieczone pasty, nie przypuszczając nawet, że męre pod ręką taki znakomity i rodki, jak „Dentosan”.

PARODY KOSMETYCZNE

Na dancingu.

Gdy wesole towarzyszy, które zajęło największą rolę kabaretu Kakadu, zamówiło „zapamięta, celem społecznym i miłości, jaki zapamiętał na sali, dyrektor kabaretu dal znak, by przycięmno, światła, przycięmno reflektory. Miał się odbyć gościny występ stawny na obu półkach, pieśniarki-tancerki Lilli O'Neil. Orkiestra zagrala tuz i wśród frenetycznych oklasków Lilli wbiegła na szklaną podszkade. Usiadła do fortepianu i przy własnym skomaniemencie ordzięła najpiękniejszą prośbę miłosną świata, odsłaniając przy śmiecie przelicznosć zęby, które, jak mówiono, były ubezpieczona na sie tysięcy dolarów.

W wielkiej loży jasna z wyliczonych pań nacyllilla się do swego kwartazyma — Czy widziałeś, czy czy? Umydlone wybrałem to łoż, by lepiej się pić, czes, gdyż już dawniej szylszalam, że żuby Lilli i, oświetlającej piąknosci i bialosci. Sie złotych — sztolwa mnie przekupione jej subtelny by się do, niedzię, czem Lilli polegnęje żaby. Oż wycisza sobie, ona dlatego tak chętnie do nas przychodzi, że zapożycuje się tu w większy zapas: pasty i eliksiru „Dentosan” dla polegnowania wyciszenia usiwej. A ja sprawozdanie najdroższe zanieczone pasty, nie przypuszczając nawet, że męre pod ręką taki znakomity i rodki, jak „Dentosan”.

Odczyt w Pocztowym P.

W związku z rocznicą powstania stopadowego, w Świetlicy Pocztowej W. przy ul. Sienkiewicza 46, p. prof. S. Kiewicz wygłosił odczyt p. t. „Powstanie Listopadowe”.

Udział w odczytzie wzięli licznie byli członkowie Oddziału z rodzinami

Udostępniona skarbnica wiedzy.

„Encyklopedia mówiona” zapoczątkowana przez Polskie Radio przed kilkoma tygodniami, została przyjęta przez radiosłuchaczy bardzo przychylnie. Skwapliwie korzystają oni ze sposobności uzupełnienia swych wiadomości z wszelkich dziedzin wiedzy. W formie kilkunastowych popularnych referatów, opracowywanych przez wybitnych fachowców (profesorów i naukowych pracowników Uniwersytetu), udzielono dotychczas odpowiedzi na kilka-kilka zagadnień w zakresie geografii, językoznawstwa, muzykologii, gospodarstwa i sportu. Audycje odbywają się dwa razy na miesiąc, w pierwszą i третią środę, pod kierunkiem inż. Stanisława Broniewskiego.

Przygotowania do audycji wigilijnej.

Jak Radio przygotowuje ścisłe i precyzyjne niektóre większe audycje świadczą o tym, że już w październiku na Zjeździe Unii Międzynarodowej Radijfonicznej w Pradze Czeskiej ustalono zasady zbiorowej audycji wigilijnej, w której wezmą udział wszystkie narody europejskie. Audycja ta — zapoczątkowana przez radiofonie różnych krajów w ubiegłym roku — obecnie będzie miała nieco zmieniony charakter, co wynika z doświadczeń zesłorocznych.

W wigilię Bożego Narodzenia usłyszą radiosłuchacze płyty gramofonowe z nagraniem kolendami wszystkich narodów europejskich. Każda płyta poprzedzona będzie wstępem, zawierającym niewiele, jak 500 słów i objaśniającym charakter obrzędów związanych ze świętem Bożego Narodzenia w danym kraju. Występy będą zredagowane w dwu językach: krajowym i francuskim.

Bezpłatna nauka języków obcych.

Jak wiadomo Polskie Radio prowadzi specjalne audycje poświęcone nauce języków francuskiego i niemieckiego. Oczywiście skuteczność tych audycji byłaby większa, gdyby lekcje radiowe były drukowane i w tej formie dostarczone słuchaczom. Lektorzy radiowi p. Zygulski i Roguński zwrócić się do swych słuchaczy zapytaniem, którzy z nich chcą za małą opłatą otrzymywać drukowane teksty lekcji języka francuskiego i niemieckiego. Po otrzymaniu tych odpowiedzi Radio zorientuje się, czy wydawanie druków lekcji języków obcych będzie celowe.

Słuchacze uczący się obu lub jednego z wymienionych języków przez radio, proszeni są o nadesłanie odpowiedzi na ankietę, którą ogłoszą w czasie swych lekcji lektorzy radiowi języków obcych.

Każdy dostaje odpowiedź.

Biuro Studiów Polskiego Radia prowadzi bardzo szczegółową rejestrację listów do słuchaczy. Listy te poddawane są wyczerpującej analizie, a wnioski z tej analizy komunikowane są poszczególnym wydziałom Polskiego Radia celem uwzględnienia ich w dalszej pracy nad programem radiowym.

W tem miejscu należy zaznaczyć, że Radio bezwarunkowo odpowiada, bądź listownie, bądź też w specjalnych audycjach zwanych „Skryżkami”, na każdy list swoich słuchaczy, bez względu na to, czy zawierał on pochlebne czy ujemne opinie o audycjach.

Na listy kierowane pod adresem któregoś z rozgłośni regionalnej, odpowiadać będzie kierownik programowy tej rozgłośni.

Słuchacze radiowi! Piszcie często w sprawach programowych do Radia, gdyż opinia Wasza jest brana pod uwagę.

Uniwersyteity ludowe w każdej obcinie.

Obok tematów ściśle rolniczych, obejmujących również rolnictwo, hodowlę i żywienie inwentarza, ogrodnictwo warzywne i sadownictwo, budownictwo wiejskie, spójność rolnictwa z programem radiowym na odcinku rolniczym — obowiązuje również ciężej się ogromnym powodzeniem wśród słuchaczy doradcę indywidualne „Skryżki rolnicze”, sprawy gospodarczo-ekonomiczne i oświatowe.

Główny nacisk radiowego programu dla rolników położony jest na szybkie informowanie słuchaczy o koniunkturze rynkowej, na najważniejsze plody rolnie (przeegląd rynków produktów rolnych) o ważnych rozporządzeniach rządu przechodzących z pomocą rolnictwa. Wreszcie jeśli chodzi o układ programu zimowego, to audycje fak są doborowe, aby mogły służyć jako aktualne pouczenie i przypomnienie o prawnych zaległościach w prac w danym sezonie, porze roku. Okres zimowy z natury rzeczy będzie cięższy dla rolników. Wreszcie jeśli chodzi o układ programu na forsonacje zagadnień kulturalno-oświatowych, społecznych i gospodarczych.

Z tego względu zostanie on odciążony od zagadnień fachowych, techniki rolniczej i t. p., spraw na które znajdzie czas na przedświątecznym, zime za rację wyżyska na tematy dydaktyczne oświatowe, często noszące charakter rozrywkowy. Poza tematami z zakresu oświaty pozasłuchowej w programie zimowym położony będzie nacisk na propagowanie wyżyskania w większym stopniu pracy rękogospodarczej i jego rodziny w drobnym przemyśle wiejskim.

Stały program dla rolników.

W poniedziałki i środy, to zn. dwa razy w tygodniu, od godziny 18-jej do 19-jej Polskie Radio nadaje l. w. „Skrzyżkę polowolno-rolniczą”. Audycja ta polega na udzieleniu przez stałego prelegenta inż. Wacława Tarkowskiego wyczerpujących odpowiedzi i wyjaśnień na nadesłane przez rolników pytania w różnych sprawach, związanych z gospodarką rolniczą.

We wtorki o godzinie 18.10 nadawane są „Wiadomości rolnicze”, czyli kronika wydarzeń w rolnictwie, obejmująca bieżące sprawy rządu, organizacji rolniczych, ważniejsze rozporządzenia odnoszące się do rolnictwa i t. d.

W czwartki od godziny 18 do 18.15 nadawane są porady z zakresu techniki rolniczej. W piątki na zmianę nadawane są następujące audycje: „Nowiny Lesne” raz w miesiącu — „Kącik dla młodzieży wiejskiej” dwa razy w miesiącu i t. p. Soboty o godz. 18-jej jest „Przeegląd wysp rolniczych” — jeden raz w miesiącu i dwa razy w miesiącu rozgłoszenia warszawska transmituje z rozgłośni wileńskiej. „Przeegląd prasy rolniczej krajowej i zagranicznej”. Pozostałe soboty w miesiącu wypełnione są aktualnymi audycjami rolniczymi.

Oprócz omówionych wyżej audycji codziennie o godzinie 15.35 — 15.45 rozgłoszenia warszawska nadaje stała audycja pod nazwą „Przeegląd giełdy rolniczej”, oraz w każdą niedzielę o godzinie 12.03 „Komunikat meteorologiczny”.

Słowa uznania z Ameryki.

Pismo Polskie w Ameryce „Wiadomości Codzienne” w numerze z dnia 19 października b. r. przynosi następujący artykuł: Oddać uznanie trzeba Polskiemu Radiu, które ulepsza swe programy z roku na rok.

Naprawdę Polskie Radio przy wprowadzeniu w życie nowego cyklu pozycyjnych audycji codziennych pod nazwą „Jak pracujemy w Polsce” nie chce w niczem moralizować, Chce okazać słuchaczom jak w Polsce dzisiejszej układa się życie w blaskach i cieniach codzienności. Jak rośnie i obżymnie polega Ojczyzny w trudzie każdego obywatela i całej zbiorowości. W prośblich i wymownych obrazach Radio pragnie podać pozytywne twierdzenie polskich walorów i naszych zdobyczy we wszystkich kierunkach. Albowiem przez dobór faktów uświadomić sobie słuchacz własne wartości, a przez to wypowie bezwzględna walkę nadmiernemu pesymizmowi, zniechęceniu i lęk często w społeczeństwie występującemu upadkowi wiary we własne, dojrądy nie słabsze, niż u innych narodów, siły i uzdolnienia.

Tak to Polska pracuje na wszystkich polach, we wszystkich dziedzinach nad swym wzrostem, ulepszeniami i wzmocnieniem.

Co usłyszymy z La Scali?

Polskie Radio zwróciło się do radjofonii włoskiej z propozycją transmitowania z La Scali szeregu oper, abym wzorem ubiegłego sezonu, dać słuchaczom polskim możność uczestniczenia w tych jedynych w swoim rodzaju przedstawieniach muzycznych. Na pierwszy plan wybija się pra-premiera opery Piotra Mascagniego „Neron”. Będzie to święto narodowe muzyki włoskiej, a zapewne także wielkie wydarzenie w życiu muzycznym Europy. Dzięki transmitowaniu tej opery przez Polskie Radio wysłuchamy jej równocześnie z publicznością włoską w dniu pierwszego wystawienia tego dzieła na scenie.

Następnie Polskie Radio transmitowało będzie „Falsista” Verd’ego, „Madam Butterfly” Puccini’ego, „Carmen” Bizsa, „Falsista” Gounoda, „Luisie” Charpentiego, „Olella” Verdi’ego, „Wertera” Massenet’a, „Pajace” Lonnacvallo i „Aida” Verdi’ego.

D R U K A R N I A

Spółdz. Zarobk. b. Wojsk. przy Federacji P. Z. O. O. Siedlce, ul. Piękna 34, telefon Nr. 30. Jedyna społeczna i polska placówka gospodarcza w tym rodzaju na terenie m. Siedlce.

Wykonujemy wszelkie roboty w zakresie drukarstwa i introligatorstwa wchodzące.

Sprawnie — Tanio — Terminowo.

Warunki prenumeraty: Pocznie 8 zł., półroczne 4 zł., kwartalne 2 zł.

Ogłoszenia: Cała strona 200 zł. Drobne — 10 gr. za wyraz w wierszu jednoszpaltowym. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Wydawcy: Podlaska Spółdzielnia Wydawnicza i Spółdzielnia Wydawnicza w Siedlcach.

Redakto: Tadeusz

Drukarnia Spółdz. Zarobk. b. Wojsk. przy Federacji P. Z. O. O. w Siedlcach, ul. Piękna 34, tel. 30.

Nowy sukces produkcji polskiej.

Architektem i technikiem ku uwadze.

Do chwili obecnej wcale poważną pozycję naszego bilansu handlowego stanowi import papieru. Szczególnie niektóre jego gatunki sprowadzane są stale z zagranicy. Możliwość ograniczenia tego importu byłaby nader wskazana.

Tak na przykład sprowadza się z Niemiec pokazane ilości papieru kreślarskiego, używanego przez instytucje państwowe, komunalne, architektów, studentów i t. p. Z radością powitać należy wiadomość, podaną nam przez czynniki miarodajne,

że import tego gatunku papieru może być zredukowany zupełnie, to w każdym wydatku się zmniejszyć.

Papier kreślarski produkcji polskiej jest nowym sukcesem naszej wytwórczości. W ostatnich czasach, jak nas informują, produkują papier te blicznego, krajowego szpaleru a nas n. bardzo wyszyskie poziomie. Papier polski może dziś w znacznej zastąpić sprowadzane dotąd z zagranicy (Niemiec).

Wytwórnia produkująca owy gatunek papieru wytwarza poza tym szorstką kalę szkiełkę w import, dotąd w znacznych ilościach.

Kilka milionów złotych rocznie, placowy za papier zagraniczny możemy i musimy przeto oszczędzić.

Wkrótce na ekranie Kina „Światowid”:

„Twe usta kłamią”. Czwarły piękny film Normy Shearer, bohaterki filmów: „Rozwódka”, „Wolne dusze” i „Uśmiech szczęścia”.

„Księżniczka przez 30 dni”. W roli głównej Sylvia Sidney, bohaterka filmu „Madamme Butterfly” i „Odmęt ulicy”.

„Rzymskie skandale”. W roli głównej Eddie Cantor — niezapomniany „Urwis z Hiszpanii”.

„Kochałam go...”. film według słynnej powieści Vicki Baum. W rolach głównych Wynne Gibson, Paweł Lukas i Eryk Linden.

„Przebudzenie”. Film polski. W rolach głównych: Stefan Jaracz, Kazimierz Junosza-Stepowski, Józef Węgrzyn, Władysław Walter i inne asy ekranu polskiego. Program świąteczny.

„Imperatorowa”. Arcyfilm reżyserji

Józefa Sternberga. W roli głównej

lena Dietrich.

„Piotrus”. W roli głównej rozko- „Csibi”, bohaterka arcyfilmu „Wiosna Paracaa”, siodku Franciszka Gaal.

Réperuar kin siedleckich, „Światowid”:

Dziś „Wiosna Farada” z niezmięnią „Csibi” Franciszką Gaal w głównej.

Od niedzieli, dnia 9-go grudnia, usta kłamią... z Normą Shearer, Robertem Monthegonem i Herbertem Marshall.

Kino P. B. K.

„Miłość Kozaka”

Czytają „Życie Poclasia”.

KOMUNALNA KASA OSZCZĘDNOŚĆ

ZWIĄZKU MIĘDZYKOMUNALNEGO

w Siedlcach, ul. Piłsudskiego 6, tel. 261.

Przyjmuje wkłady od 1 złotego.

Płaci na wkładach 4% do 6% zależnie od terminu wypowiedzenia



Zalatywa wszystkie czynności bankowe.

Szybka i solidna obsługa.

TAJEMNICA LOKAT I WKŁADÓW USTAWOWO ZASTRZEŻONA.

Szkola Rolnicza w Siedlcach.

Przyjmujemy zapisy na roczny kurs, rozpoczynający się 15 stycznia 1935 r.

Wiek kandydatów: od 17 do 24 lat zwcia.

Przygotowanie: nie mniej 4-eh oddziałów szkoły powszechnej.

Do podania należy dołączyć: życiorys, metrykę urodzenia i świadectwo szkolne.

Blizszych wiadomości Szkoła udziela na każde życzenie ustnie lub listownie.

Adres dla listów: Siedlce, skrz. poczt. 61, telefon Nr. 252.

Dyrektor Szkoły Rolniczej Inż. T. Tomaszewski.

ZMOTORYZOWANY ZAKŁAD MECHANICZNO-SZLIFERSKI

T. Kisielewskiego

Siedlce, Stary Ratusz.

Remont rowerów, emalowanie ram na sposób fabryczny, ostrzenie i wocowanie brzozy, noży, nożyce, maszynki do strzyżenia włosów i instrumentów chirurgicznych oraz ostrzenie liżew.

WYKONANIE SOLIDNE. CENY NISKIE

Polecają Bracia Ciok

Węgier, Drzewo, Koks, Kafle. Okucia do pieców i kuchni, Cegle, Cement, Wapno, Gips, Trzcina, Pape, Smołe, Karbolinum, Kańor, Zelazo, Blachę, Stal, Maszynny i narzędzia rolnicze, Maszynny Mleczarskie, Węgi, Gwóźdź, Broń.

Własne wyroby cementowe. Sklep i Biuro Siedlce, Piłsudskiego 63, tel. 64 w podwórzu. Skład z boznica, Waga wotowa. Bietoniarnia Florjańska 76, tel. 58. Adres telegraficzny: Bracia Ciok Siedlce.

Dr. Lucjan Weigott

W Warszawie zamieszkuje stule w Siedlcach, ulicy Kilińskiego 14. Przyjmuje chorych na oczu codziennie od 9-11.

Pracownia garsetów,

szy, całosci według ostatnich par modeli. Specjalny dział ortopedycznych pasów. Wykonanie solidne i punkgododne warunki, H. BARGOWA prowadziła się na ul. Piłsudskiego

Po przeprowadzonym remoncie

została otwarta racja „VERSAL” ul. Piłsudskiego 1 dawniej Piłkna.

Wydawane są: śniadania, kolacje, zakąski zimne i gorące. Dobro kuchnia pod kierownictwem kucharskiego warszawskiego. Obiad z 3 dań 15 dniennie dancing od godz. 8 wiecz. Muzyka — kwartet jazzbandowy.

Podaje się do wiadomości,

że otwarta została w Siedlcach, przy ul. Koźiej 15 „Pił Turacka”. Wypiekamy chleb, bułki, w tureckie lukusowate, specjalny turecki z rodzynkami i t. p. Cenięstanie. Upraszają się Sz. Publiczności pieranie powyższej placówki.

Reklama — to dzwignia handlowa